

Sygn. akt III AUa 411/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	Jolanta Hawryszko Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
Protokolant:	st. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 czerwca 2023 r. w Szczecinie

sprawy J. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

przy udziale (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 16 marca 2022 r., sygn. akt VI U 720/21

1. oddała apelację,
2. zasądza od J. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk	Urszula Iwanowska (spr.)	Jolanta Hawryszko
----------------------------------	--------------------------	-------------------

sygn. akt III A Ua 411/22

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 marca 2021 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że J. Z. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r., jako pracownik u płatnika składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

W odwołaniu od powyższe decyzji J. Z. wniósł o jej zmianę i ustalenie, że podlega on obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu we wskazanym wyżej okresie jako pracownik płatnika składek (...) sp. z o.o. oraz zasądzenie kosztów procesu podnosząc, że organ rentowy formułuje śmiało tezy o pozorności sprzedaży udziałów przez skarżącego. Odwołujący przyznał, że wniosek o zmianę danych w KRS w zakresie wspólników został złożony po terminie, lecz to nie czyni zawartych umów nieważnymi czy bezskutecznymi także w stosunku do ZUS. Podobnie w ocenie skarżącego należy ocenić brak przedstawienia przez niego dokumentów potwierdzających otrzymanie zapłaty ceny sprzedaży udziałów.

Odpowiadając na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania wskazując, że istnieje uzasadniona wątpliwość co do faktu sprzedaży udziałów przez ubezpieczonego. Organ rentowy wyjaśnił, że w trakcie kontroli ubezpieczony w dniu 6 czerwca 2019 r. podał, że począwszy od 11 lutego 2015 r. posiada 96% udziałów w (...) sp. z o.o. oraz dodał, że w trakcie kontroli zostały przedłożone wszystkie dokumenty związane z zatrudnieniem oraz pełnieniem funkcji prezesa zarządu. Rzekoma sprzedaż udziałów w dniu 23 października 2018 r. – czyli 8 miesięcy przed kontrolą ZUS świadczy o tym, że umowy sprzedaży udziałów nie istniały na dzień przesłuchiwania ubezpieczonego. Jednocześnie organ podkreślił, że w zastrzeżeniach do protokołu kontroli z dnia 28 czerwca 2019 r. kwestia ta nie została podniesiona przez ubezpieczonego, jak i wówczas nie przedłożono umów sprzedaży udziałów z dnia 23 października 2018 r. Według organu nieprawdopodobne jest, że umowy sprzedaży udziałów nie stanowiły podstawy wniesionych zastrzeżeń do protokołu kontroli, co oznacza, iż na dzień złożenia zastrzeżeń (tj. 4 lipca 2019 r.) umowy sprzedaży udziałów nie istniały. W ramach postępowania administracyjnego skarżący nie przedłożył żądanych dokumentów potwierdzających otrzymanie płatności za sprzedaż udziałów w spółce, a rzekomi nabywcy udziałów do dnia wydania decyzji nie dostarczyli dowodów na potwierdzenie zapłaty za kupno udziałów, jak i nie złożyli wyjaśnień na tę okoliczność. Strony nie wywiązały się również z nałożonego obowiązku podatkowego co do sprzedaży udziałów. Zbywca nie złożył do Urzędu Skarbowego PIT-38 za 2018 rok, a tym samym nie odprowadził należnego podatku dochodowego. Zaś nabywcy udziałów nie złożyli do Urzędu Skarbowego deklaracji w sprawie podatku do czynności cywilno-prawnych PCC-3, a tym samym nie odprowadzili należnych kwot podatku. Stosunek pracy z ubezpieczonym nie powinien zostać zawarty w sytuacji gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje iluzoryczny. W niniejszej sprawie nie sposób oddzielić, jakie czynności wykonywał ubezpieczony jako prezes zarządu a jakie w ramach umowy o pracę. Istotne jest również to, że w spornym okresie ubezpieczony cały czas pełnił funkcję prezesa zarządu i nikt nie nadzorował jego pracy.

Płatnik składek poparł stanowisko ubezpieczonego.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2022 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od J. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. Z. urodził się dnia (...) Ma przyznane prawo do emerytury.

W dniu 23 stycznia 2015 r. powstała (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. przy ul. (...), na podstawie umowy spółki z o.o. Jej założycielami byli: J. Z. (4 udziały o wartości 50 zł każdy), A. S. (96 udziałów o wartości 50,00 zł każdy). Jako organy spółki wskazano zgromadzenie wspólników i zarząd. Pierwszy zarząd był jednoosobowy – A. S. jako prezes zarządu posiadający 96 udziałów.

W dniu 11 lutego 2015 r. aktem notarialnym dokonano zmiany umowy spółki i ustalono, że udziały w kapitale zakładowym spółki zostaną objęte w sposób, tj. J. Z. objął 96 udziałów (każdy o wartości 50 zł; o łącznej wartości 4.800 zł); A. S. objął 4 udziały (każdy o wartości 50 zł; o łącznej wartości 200 zł. Zarząd nadal pozostawał jednoosobowy i w jego skład wszedł J. Z. jako prezes zarządu.

Dnia 16 marca 2015 r. podczas Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników, w którym uczestniczyli: A. S. i J. Z., podjęto uchwałę o powołaniu pełnomocnika spółki w osobie A. S. – do zawarcia umowy o pracę z członkiem zarządu J. Z..

W dniu 19 marca 2015 r. została zawarta umowa o pracę między (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowaną przez A. S., a J. Z.. Umowa została zawarta na czas nieokreślony, na stanowisko Prezesa Zarządu, na 1/4 etatu, z wynagrodzeniem 440,00 zł brutto miesięcznie, z jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia. Wypłata wynagrodzenia miała następować gotówką do 10-go dnia każdego miesiąca.

Wpisem do KRS z dnia 25 czerwca 2015 r. wskazano A. S. jako prokurenta spółki.

W dniu 31 grudnia 2015 r. sporządzony został pierwszy aneks do umowy o pracę z dnia 19 marca 2015 r., w którym strony ustaliły wyższe wynagrodzenie J. Z. (tj. do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę).

Dnia 30 grudnia 2016 r. sporządzony został drugi aneks do umowy o pracę z dnia 19 marca 2015 r., w który strony ponownie podwyższyły wynagrodzenie ubezpieczonego (do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę).

W dniu 30 grudnia 2017 r. strony podpisały trzeci aneks do umowy o pracę z dnia 19 marca 2015 r., w którym podwyższyły ubezpieczonemu po raz kolejny wynagrodzenie za pracę (do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę).

Płatnik składek naliczył i zadeklarował składki w związku z zawartą umową o pracę z J. Z. na: ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne za okres od 19 marca 2015 r. do 30 kwietnia 2019 r.

W trakcie przesłuchania J. Z. w dniu 6 czerwca 2019 r. przed organem rentowym, ubezpieczony zeznał, że od 11 lutego 2015 r. posiada 96% udziałów spółki.

Decyzją z dnia 2 października 2019 r., nr (...), organ rentowy ustalił, że J. Z. w okresie od 19 marca 2015 r. do 30 kwietnia 2019 r. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, jako pracownik płatnika składek (...) spółki z o.o.

Dnia 12 listopada 2019 r. ubezpieczony złożył odwołanie od decyzji z dnia 2 października 2019 r., do którego dołączył umowy z dnia 23 października 2018 r. sprzedaży 1600 udziałów w spółce na rzecz R. B. (o łącznej wartości 80.000 zł) i 320 udziałów w spółce na rzecz A. B. (o łącznej wartości 16.000 zł). W umowie znalazły się zapisy, że całość ceny sprzedaży została już zapłacona. Do odwołania skarżący dołączył również wniosek do KRS z dnia 24 października 2019 r. o wykreśleniu jednego wspólnika i wpisania innego wspólnika.

W wyniku rozpoznania odwołania od decyzji z dnia 2 października 2019 r., wyrokiem z dnia 18 maja 2020 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim oddalił odwołanie ubezpieczonego od decyzji.

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2020 r., w sprawie III AUa 296/20, Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił wyrok z dnia 18 maja 2020 r. oraz decyzję poprzedzającą wydanie wyroku w części dotyczącej okresu od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r. i sprawę w tym zakresie przekazał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania, a apelację w pozostałej części oddalił.

Wykonując wyrok Sądu Apelacyjnego, organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

J. Z. nie złożył zeznania PIT-38 za rok 2018 do Urzędu Skarbowego, z tytułu sprzedaży udziałów. Nie odprowadził należnego podatku dochodowego. A. B. i R. B. nie złożyli deklaracji PCC-3 do Urzędu Skarbowego, z tytułu kupna udziałów w spółce. Nie odprowadzili oni należnego podatku dochodowego.

W okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r. nie doszło do faktycznego zbycia udziałów w spółce przez J. Z.. W tym okresie ubezpieczony posiadał faktycznie 96% udziałów.

W spornym okresie J. Z. faktycznie nie wykonywał pracy w ramach stosunku pracy na rzecz płatnika składek. Nie podpisywał list obecności. Wykonywał takie czynności jak podpisywanie dokumentów takich jak umowy o pracę, świadectwa pracy, dokumenty księgowe, bankowe i inne dokumenty. Nikt też nie nadzorował jego pracy.

J. Z. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r., jako pracownik u płatnika składek (...) spółki z o.o.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że decydujące w sprawie było ustalenie czy J. Z. podlegał jako pracownik płatnika składek (...) spółka z o.o. ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresie od 23.08.2018 r. (uwaga SA: powinno być 23 października 2018 r.) do 30 kwietnia 2019 r. Sporna decyzja w sprawie została bowiem wydana w wyniku wykonania przez ZUS wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 1 grudnia 2020 r. (III AUa 296/20), w którym Sąd ten uchylił częściowo wyrok Sądu Okręgowego z dnia 18 maja 2020 r. oraz decyzję go poprzedzającą – w części dotyczącej okresu podlegania przez J. Z. ubezpieczeniom społecznym jako pracownik w okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r. W tym też zakresie Sąd Apelacyjny zlecił organowi rentowemu ustalenie czy faktycznie doszło do zbycia udziałów w spółce, a jeśli tak to kiedy to nastąpiło. Istotne było również ustalenie czy praca przez ubezpieczonego była faktycznie świadczona. Jak wskazał bowiem Sąd Apelacyjny, w przypadku przyjęcia, że ubezpieczony dokonał skutecznego zbycia udziałów w spółce w dniu 23 października 2018 r. wówczas organ rentowy będzie uprawniony do oceny czy istnieją ewentualnie inne podstawy do wyłączenia ubezpieczonego z ubezpieczeń społecznych jako pracownika spółki, np. z uwagi na pozorność tej umowy związanej z brakiem świadczenia pracy.

Następnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że dokonywana przez organ rentowy kontrola zgłoszeń do ubezpieczenia oraz prawidłowości i rzetelności obliczenia składki oznacza przyznanie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych kompetencji do badania samego tytułu ubezpieczenia wynikającego z zawarcia umowy o pracę, a zatem badania również ważności takiej umowy (por. postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 stycznia 2013 r., III AUa 1039/12 oraz z dnia 25 września 2012 r., III AUa 398/12). Jednym z przejawów realizowania się stosunku pracy na tle interesu publicznego jest obowiązkowe uczestnictwo pracownika w systemie ubezpieczeń społecznych.

Dalej sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. z 2021 r., poz. 423; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. W myśl art. 13 pkt 1 tej ustawy, następuje to od dnia nawiązania stosunku pracy, do dnia jego ustania. O tym jednak, czy dany stosunek prawny łączący dwa podmioty może być uznany za stosunek pracy, rozstrzygają przepisy prawa pracy.

Stosownie do treści definicji zawartej w art. 2 k.p., pracownikiem jest osoba zatrudniona między innymi na podstawie umowy o pracę. Użyty w powyższym przepisie zwrot „zatrudniona” oznacza istnienie między pracownikiem a pracodawcą szczególnej więzi prawnej o charakterze zobowiązaniowym, tj. stosunku pracy. Istotą tegoż stosunku jest - w świetle art. 22 § 1 k.p. - uzewnętrznienie woli umawiających się stron, z których jedna deklaruje chęć wykonywania pracy określonego rodzaju w warunkach podporządkowania pracodawcy, natomiast druga - stworzenia stanowiska pracy i zapewnienia świadczenia pracy za wynagrodzeniem. Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.). Zgodnie z art. 22 § 1 k.p. stosunek pracy to relacja prawna łącząca pracodawcę i pracownika, na której treść składają się wzajemne prawa i obowiązki, a zasadniczym elementem konstrukcyjnym stosunku pracy jest zobowiązanie pracownika do wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy w czasie i miejscu przez niego wyznaczonym za wynagrodzeniem. Swoistość stosunku pracy wyraża się w jego cechach, które odróżniają go od stosunków cywilnoprawnych, a także zwyczajowej, okazjonalnej pomocy członków najbliższej rodziny świadczonej

na rzecz określonego przedsiębiorcy, w ramach których świadczona jest praca. Do tych właściwości stosunku pracy należą: dobrowolność zobowiązania, zarobkowy charakter stosunku pracy, osobisty charakter świadczenia pracy oraz podporządkowanie pracownika co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy, wyrażające się również w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy.

Jednocześnie sąd meriti podniósł, że strony umowy mogą dowolnie ustalać wzajemne stosunki prawne i układać relacje, jednakże zasada swobody umów doznaje w pewnych sytuacjach ograniczeń, w której to zawarciu postanowień umownych prowadzi do naruszenia prawa, obejścia obowiązujących przepisów prawa, do nadużycia prawa, czy wreszcie do naruszenia zasad sprawiedliwości społecznej. Oczywistym jest, że treść lub cel stosunku prawnego nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

Dalej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 83 k.c. czynność prawna pozorna to czynność, w której muszą wystąpić łącznie trzy elementy: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozoru, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozoru. Złożenie oświadczenia woli dla pozoru oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałoby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., II UKN 258/00, OSNAP 2002/21/527).

Kontynuując sąd pierwszej instancji wskazał, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie sposób jest wywnioskować, iż w dniu 23.08.2018 r. (uwaga SA: winno być 23 października 2018 r.) doszło do faktycznego zbycia udziałów w spółce, jak chciałby tego ubezpieczony. Ubezpieczony powoływał się wprawdzie na rzeczone umowy i przedłożył je wraz z podpisami notarialnie poświadczonymi na umowach, i tego Sąd nie negował, niemniej jednak uznał, że brak jest dowodów na faktyczną realizację tych umów sprzedaży z dniem 23 października 2018 r., jak i w całym spornym okresie. Sąd Okręgowy miał bowiem na uwadze, że J. Z. w toku swoich zeznań przed organem rentowym w dniu 6 czerwca 2019 r. nie wspominał o żadnych umowach sprzedaży udziałów w dniu 23 października 2018 r., i jednocześnie podkreślił, iż złożył w sprawie wszystkie żądane dokumenty. Zeznanie złożył pod rygorem odpowiedzialności karnej. Gdyby w dniu 23 października 2018 r. faktycznie doszło do realizacji umowy sprzedaży to z pewnością ubezpieczony powołałby się na tę okoliczność. Brak reakcji ze strony skarżącego świadczy niewątpliwie o tym, iż w dniu 23 października 2018 r. nie doszło do realizacji umów sprzedaży. Dalej sąd meriti podniósł, że J. Z. nie wskazywał na okoliczność zawarcia w dniu 23 października 2018 r. umów sprzedaży w zastrzeżeniach do protokołu z dnia 28 czerwca 2019 r. Z kolei, z pism z Urzędu Skarbowego wynika, że J. Z., ani R. B. i A. B. nie wywiązali się z obowiązku podatkowego. J. Z. nie złożył do Urzędu Skarbowego za 2018 rok deklaracji PIT-38, a więc i nie odprowadził należnego podatku. Również R. B. i A. B. nie złożyli do Urzędu Skarbowego deklaracji w sprawie podatku od czynności cywilnoprawnych PCC-3, i tym samym również i oni nie odprowadzili należnych podatków. W tej kwestii ubezpieczony jednak nie zajmuje stanowiska. Złożenie wniosku o dokonanie zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym nastąpiło dopiero w dniu 24 października 2019 r., a więc ponad rok od czasu rzekomego zbycia udziałów w dniu 23 października 2018 r. Ubezpieczony nie był w stanie w żaden logiczny sposób wyjaśnić dlaczego tak późno został złożony wniosek do KRS.

Następnie sąd pierwszej instancji podniósł, że zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t. j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1598), podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis do Rejestru nie może powoływać się wobec osób trzecich działających w dobrej wierze na dane, które nie zostały wpisane do Rejestru lub uległy wykreśleniu z Rejestru. Przepis ten wiąże się z zasadą jawności tego rejestru, a konsekwencje określone w tym przepisie stanowią realizację podstawowego celu obowiązywania tej zasady, jakim jest niewątpliwie zapewnienie warunków do działania w zaufaniu do danych ujawnionych w Rejestrze. Przepis ten stwarza pewną fikcję nieistnienia określonych faktów i zapewnia osobom trzecim działającym w zaufaniu do Rejestru taką skuteczność tych działań, jak gdyby fikcja była rzeczywistością. Brak wpisu niektórych danych oznacza, że nie można się na nie

powoływać. W przypadku wpisów o charakterze deklaratoryjnym jest możliwe, że mimo ujawnienia objętych nimi okoliczności, można skutecznie dokonać czynności przyjmując, że okoliczności te faktycznie istniały. Niemniej jednak w okoliczność niniejszej sprawy ubezpieczony nie przedłożył żadnych dowodów potwierdzających, że faktycznie w dniu 23 października 2018 r. doszło do zbycia udziałów, zaś pozostałe dowody przeczą tym twierdzeniom ubezpieczonego. Sąd Okręgowy raz jeszcze podkreślił, że brak jest dowodów, że w dniu 23 października 2018 r. (w całym spornym okresie) faktycznie doszło do zbycia udziałów. I nie jest tak jak twierdzi odwołujący, że skoro do faktycznego zbycia udziałów w dniu 23 października 2018 r. nie doszło to w praktyce powinno to oznaczać, co najmniej zarzut poświadczenia nieprawdy. Takie wnioski skarżącego są zbyt daleko idące i nie zasługują na aprobatę Sądu. Sąd nie neguje przecież, że w dniu 23 października 2018 r. w kancelarii notarialnej notariusza P. W. doszło do złożenia podpisów notarialnie poświadczonych. Choć sam notariusz zeznający w charakterze świadka nie pamiętał ubezpieczonego, ani R. i A. B., tym niemniej na podstawie zapisów Repertorium A ustalił on, że osoby te stały się w dniu 23 października 2018 r. w kancelarii notarialnej celem dokonania stosownych czynności notarialnych. Sąd dał wiarę tym zeznaniom świadka, albowiem nie ujawniły się żadne okoliczności, które podważyłyby wiarygodność zeznań tego świadka. Niemniej jednak samo dokonanie czynności notarialnych, w realiach niniejszej sprawy, nie prowadzi do wniosku, że w dniu 23 października 2018 r. (ani w całym spornym okresie) faktycznie doszło do zbycia udziałów. Przeczą temu bowiem dowody zgromadzone w sprawie. J. Z. zeznając pod rygorem odpowiedzialności karnej, nie wspomniał w czerwcu 2019 r., aby w dniu 23 października 2018 r. dokonał sprzedaży udziałów w spółce. Nielogiczne i całkowicie niezrozumiałe jest przemilczenie kwestii zbycia udziałów przez ubezpieczonego w toku postępowania wyjaśniającego przed organem rentowym. Skarżący jako wieloletni członek zarządu i prezes zarządu spółki musiał zdawać sobie sprawę, że kwestia zbycia udziałów w spółce jest wysoce istotna dla dalszego postępowania, a jednak z niezrozumiałych względów w czerwcu 2019 r. nie wspomniał o tym. I w późniejszym okresie nie był w stanie wyjaśnić dlaczego nie wspomniał o zbyciu udziałów (zarówno w czerwcu 2019 r., jak i w zastrzeżeniach do protokołu). Jednocześnie ubezpieczony nie stawiał się w Sądzie, mimo wezwania go na termin rozprawy. Podobnie zresztą jak R. i A. B., którzy również nie stawili się w Sądzie, pomimo wezwania ich na rozprawę, co skutkowało pominięciem dowodu z ich zeznań.

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że w niniejszej sprawie istotnego znaczenia nabierają reguły rozkładu ciężaru dowodu, wynikające z wyrażonej w art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. zasadą kontrydiktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. Przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach postępowania (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne. Organ rentowy wykazał się inicjatywą dowodową, natomiast skarżący przejawiał bierną postawę, nie stawiając się na termin wyznaczonej rozprawy. Sąd nie jest zobowiązany do wyręczania strony w poszukiwaniu dowodów. Mimo biernej postawy odwołującego, sąd meriti dopuścił z urzędu dowód z zeznań świadka P. W. na okoliczność czynności potwierdzenia podpisu w dniu 23 października 2018 r. Zeznania tego świadka, jak już wyżej wskazano, choć uznane za wiarygodne, to jednak nie mogły doprowadzić do zmiany spornej decyzji z przyczyn wyżej wskazanych. Należy bowiem wskazać ubezpieczonemu, że w sprawie nie chodzi o ważność umowy sprzedaży, lecz ustalenie czy doszło do faktycznej realizacji umowy – czyli faktu zbycia udziałów. A tego, w ocenie tego Sądu, nie było. Nie doszło do faktycznego zbycia udziałów w spornym okresie (od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r.). Dopiero w dniu 24 października 2019 r. nastąpiło złożenie wniosku o dokonanie zmiany w Krajowym Rejestrze Sądowym, a więc już po wydaniu decyzji przez ZUS. W spornym okresie nie doszło również do rozliczeń podatkowych zarówno J. Z., jak i R. i A. B.. J. Z. nie wspomniał o zbyciu udziałów podczas zeznań przed organem rentowym w czerwcu 2019 r. Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, że w spornym okresie nie doszło do faktycznej realizacji umowy czyli faktu zbycia udziałów w spółce w spornym okresie objętym zaskarżoną decyzją.

Ponadto, sąd pierwszej instancji wskazał, że w sprawie brak dowodów potwierdzających faktyczne wykonywanie pracy. Nie są wystarczające dla wykazania faktycznego wykonywania pracy same tylko twierdzenia odwołującego. Ubezpieczony był zobowiązany wykazać czy i w jakim zakresie praca była wykonywana, lecz tych okoliczności nie udowodnił. Samo tylko podpisanie umowy o pracę, czy też wypłata wynagrodzenia i przedłożenie list obecności, nie stanowią jednoznacznego dowodu, że praca była wykonywana dla udowodnienia podlegania ubezpieczeniom

społecznym. Skoro, jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w spornym okresie nie doszło do faktycznego zbycia udziałów przez odwołującego, to przyjąć należy, że w spornym okresie faktycznie posiadał on 96% udziałów w spółce.

Sąd Okręgowy podkreślił, że najistotniejszymi elementami stosunku pracy są: dobrowolność zobowiązania, obowiązek pracownika świadczenia pracy osobiście, w sposób ciągły, podporządkowany poleceniom pracodawcy, który jest obowiązany do wynagrodzenia pracownika za świadczoną na jego rzecz pracę, ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego i osobowego przez pracodawcę, staranne działanie w procesie pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016 r., III UK 83/15, LEX nr 2026236 i z dnia 26 lutego 2013 r., I UK 472/12, LEX nr 1356412).

Z kolei, art. 22 § 1¹ k.p. wskazuje, że zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Przy czym, sąd meriti miał na uwadze, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 642/98 (Legalis) trafnie przyjął, że nazwa umowy nie ma znaczenia, jeżeli nawiązany stosunek pracy ma cechy wskazane w art. 22 § 1 k.p. Treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu „pracy” jako stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2016 r., I PK 139/15, LEX nr 2057610). Istotne jest aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy. Przy czym, zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa i doktryny, cechą wyróżniającą stosunek pracy spośród innych kategorii stosunków prawnych jest podporządkowanie pracownika (obok osobistego świadczenia pracy). Na podporządkowanie składa się kilka elementów (co do sposobu wykonania pracy, co do czasu oraz co do miejsca), przy czym nie jest konieczne, aby w każdym stanie faktycznym elementy te wystąpiły łącznie, z uwagi na potrzebę dostosowania realiów wykonywania stosunku pracy do sposobu działania współczesnej gospodarki, wymagającej w wielu branżach większej samodzielności i niezależności (a przez to kreatywności) pracownika. Istota pracowniczego podporządkowania sprowadza się jednak do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192).

Właściwości świadczenia pracy zostały w sposób wyczerpujący uregulowane w art. 22 § 1 k.p. zaś Kodeks spółek handlowych nie jest pragmatyką pracowniczą, która ma pierwszeństwo w poszukiwaniu cech (właściwości) umowy o pracę. Zawiera jedynie wskazówki w zakresie podmiotów uprawnionych do reprezentacji pracodawcy w przypadku zamiaru zatrudnienia członka zarządu i tylko w takim zakresie może mieć uprzywilejowaną sytuację.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że wnioskodawca jako jedyny (niemal jedyny) wspólnik spółki z 96% udziałów nie może skutecznie pozostawać ze spółką w stosunku pracy. Wiąże się to nie tylko z brakiem podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., ale sprzeciwia się temu także zasadnicza sprzeczność między właścicielskim, a pracowniczym statusem ubezpieczonego, jaki pojawia się w niniejszej sprawie. Koncepcja stosunku pracy opiera się na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji (podmiotem zatrudniającym), a pracownikiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 34/10, LEX nr 619639). Z tego punktu widzenia, w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedynym (lub niemal jedynym) współnikiem spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze), na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego współnika to nie zachodzi

przesłanka odpłatności pracy, a nadto on sam dyktuje sposób działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 139783). Dlatego w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym pracowniczego zatrudnienia jedyne (lub prawie jedyne) wspólnika na stanowiskach zarządczych, Sąd Najwyższy uznawał, że wspólnik taki podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ niespełniona jest przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi faktycznie w ramach majątku samego wspólnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, Legalis). Dozwolone jest zatrudnianie wspólnika dwuosobowej spółki z o.o., w tym również na stanowiskach zarządczych, lecz pod warunkiem, że z ustaleń faktycznych wynika, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika-zarządcę udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować o sprawach istotnych dla spółki.

W niniejszej sprawie, w ocenie sądu pierwszej instancji, nie ma również zastosowania teoria autonomicznego podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy, która polega na tym, że pomimo formalnego braku osoby przełożonej, pod kierownictwem której wykonywana jest praca, stosunek ten nie traci cech stosunku pracy. Nawet przy modelu autonomicznego podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem, model ten może istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Istnienie takiego rozdzielenia obowiązków skarżący nie wykazał, co sprzeciwia się uznaniu, że zawarta umowa o pracę stanowiła tytuł do ubezpieczenia pracowniczego. Udziały własnościowe dawały wnioskodawcy status wspólnika dominującego, a w konsekwencji to on samodzielnie decydował w sprawach istotnych dla spółki. Nie ma znaczenia czy drugi wspólnik czynnie brał udział w prowadzeniu spraw spółki i zarządzaniu spółką skoro jego udział właścicielski powodował, że w sprawach zastrzeżonych dla zgromadzenia wspólników jego głos nie miał decydującego znaczenia.

Nadto Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie brak dowodów na potwierdzenie faktycznego wykonywania pracy przez ubezpieczonego. Nie są wystarczające same tylko twierdzenia ubezpieczonego w tym zakresie. Ubezpieczony zobowiązany był wykazać, że pracę wykonywał i w jakim zakresie, a tymczasem na tę okoliczność nie przedłożył on żadnych dowodów. Samo tylko podpisanie umowy o pracę nie jest wystarczające dla udowodnienia podlegania ubezpieczeniu społecznemu. W ocenie tego Sądu istotnym jest, że decyzja z dnia 2 października 2019 r. dotyczyła ustalenia, że ubezpieczony w okresie od 19 marca 2015 r. do 30 kwietnia 2019 r. nie podlegał, jako pracownik płatnika składek, ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, a Sąd Apelacyjny w sprawie III AUa 296/20 prawomocnie rozstrzygnął, że od 19 marca 2015 r. do 22 października 2018 r. J. Z. nie podlegał pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Sąd Apelacyjny w całości podzielił w tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego, który wskazał, że w spornym okresie ubezpieczony zarówno jako prezes zarządu, jak i pracownik wykonywał w istocie te same obowiązki, co zresztą potwierdził w toku przesłuchania przed organem rentowym. Jak wskazał, zarówno jako prezes zarządu jak i jako pracownik, do jego obowiązków należało pełnienie czynności nadzoru nad działalnością spółki (np. podpisywanie dokumentów takich jak umowy o pracę, świadectwa pracy, dokumenty księgowe, bankowe i inne dokumenty). Nikt też nie nadzorował jego pracy. Ubezpieczony przyznał, że miał samodzielne stanowisko pracy, a nadto zaniedbał prowadzenia listy obecności bowiem uznał, że taka czynność go nie obowiązuje. Po dniu 23 października 2018 r. okoliczność ta nie uległa zmianie albowiem, jak ustalił Sąd Okręgowy, nie doszło do faktycznego zbycia udziałów. Ubezpieczony nie wykazał też, aby w spornym okresie pozostawał w podporządkowaniu pracowniczemu, a zakres jego obowiązków uległ zmianie tj. nadal podpisywał on dokumenty. W świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji, a pracownikiem, jedyny (lub nie ma jedyne) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne.

Na koniec wskazał Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby przyjąć, iż w spornym okresie doszło do zbycia udziałów przez ubezpieczonego na rzecz R. i A. B., to nadal brak jest dowodów świadczących o tym, że w spornym okresie J. Z. faktycznie świadczył pracę na rzecz płatnika składek. Same twierdzenia ubezpieczonego nie są wystarczające do udowodnienia, że faktycznie praca była wykonywana. Ubezpieczony zaś nie stawiał się na termin rozprawy wobec czego Sąd pominął dowód z jego przesłuchania (k. 61). Jak już wskazano wyżej, zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności, ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania bowiem to one są dysponentem postępowania i ponoszą odpowiedzialność za wynik sprawy. Wreszcie, strony zobowiązane są wskazywać dowody dla potwierdzenia swoich twierdzeń, zaś odwołujący takich dowodów nie przedstawił.

Zdaniem sądu pierwszej instancji, w niniejszej sprawie ubezpieczony nie przedłożył żadnych wiarygodnych dowodów potwierdzających, że w spornym okresie doszło do faktycznej realizacji umowy czyli faktycznego zbycia udziałów. Nie przedstawił również żadnych wiarygodnych dowodów potwierdzających faktyczne wykonywanie pracy w spornym okresie. Z logicznego punktu widzenia całkowicie niewiarygodne jest, aby wieloletni prezes zarządu, człowiek z wieloletnim doświadczeniem jako członek zarządu, nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji zbycia udziałów albo zwyczajnie o tym zapomniał. Taka postawa skarżącego nie wytrzymuje krytyki i w zestawieniu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, prowadzić może wyłącznie do jednego wniosku - że w spornym okresie nie doszło do faktycznego zbycia udziałów w spółce przez J. Z..

Wobec powyższego Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonego jak bezzasadne.

O kosztach postępowania Sąd ten rozstrzygnął zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, uznając ubezpieczonego za stronę w całości przegrywającą przedmiotowe postępowanie. Z tego powodu Sąd zasądził od J. Z. na rzecz organu rentowego 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na tę kwotę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika organu rentowego, ustalone w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodził się J. Z., który działając przez pełnomocnika w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

I. naruszenie przepisów art. 8 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej poprzez błędne ich zastosowanie i uznanie, że J. Z. w okresie od 23 października 2018 r. do 23 października 2018 r. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P., lecz podlegał obowiązkowemu tym samym ubezpieczeniom oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność, na tej podstawie, że „nie doszło do faktycznej realizacji umowy sprzedaży udziałów - czyli faktu bycia udziałów”, oraz że nie wykazano, czy skarżący faktycznie świadczył pracę w tym okresie jako zatrudniony na stanowisku prezesa zarządu spółki;

II. nierozpoznanie istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.) co do charakteru pracy skarżącego J. Z. w spółce (...) w okresie od dnia 23 października 2018 r. do dnia 30 kwietnia 2019 r. i spełnienia przesłanek wykonywania pracy w ramach stosunku pracy, w wyniku błędnego założenia, że skarżący w powyższym okresie nadal był większościovym i dominującym wspólnikiem tej spółki - pomimo skutecznego zbycia przez skarżącego wszystkich udziałów w spółce w dniu 23 października 2018 r.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku oraz zaskarżonej decyzji z dnia 22 marca 2021 r. i ustalenie, że J. Z. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r. jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. w P., i nie podlegał w okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność,

- zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych,

- zasądzenie zwrotu procesu za instancję odwoławczą, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych lub według przedłożonego zestawienia kosztów.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że Sąd Okręgowy dokonując oceny, czy ubezpieczony świadczył pracę na podstawie umowy o pracę, nadal (sprawa w tym zakresie jest rozpoznawana już po raz drugi) nie zrozumiał istoty pełnienia funkcji członka organu osoby prawnej, jaką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w ujęciu korporacyjnym, zwłaszcza w sytuacji, gdy zarząd składa się z tylko jednej osoby, a nie jest organem kolektywnym składającym się z większej liczby osób, jak i wykonywania pracy na tym stanowisku z punktu widzenia stosunku pracy. Stąd też - zdaniem apelującego - błędne wywody Sądu i oczekiwania od skarżącego, jakoby miał on wykazać, iż rzeczywiście świadczył on pracę, i się z wykonywania pracy rozliczał (w domyśle: przed innym organem spółki lub innymi osobami). Po drugie, i co w istocie ważniejsze, dokonując oceny skutków zawarcia przez skarżącego J. Z. w dniu 23 października 2018 r. dwóch umów sprzedaży udziałów, w wyniku których skarżący miał przestać być współnikiem w spółce (a tym samym ustała kolizja funkcji właścicielskiej - współnika, z funkcją zarządczą, jako członka zarządu i pracownika spółki), Sąd Okręgowy całkowicie zignorował jedną z fundamentalnych zasad prawa zobowiązań, a mianowicie zasadę czynności prawnych o podwójnym skutku - obligacyjnym i rozporządzającym. Zdaniem skarżącego taki skutek miały umowy sprzedaży udziałów w spółce z dnia 23 października 2019 r.

Dalej skarżący podkreśla, że wpis do Krajowego Rejestru Sądowego w zakresie zmian współników, złożenia nowej listy współników, nie ma charakteru konstytutywnego, lecz tylko deklaratoryjny, i to nie wpis stanowi o skuteczności zmian prawnych w zakresie składu współników spółki i ilości udziałów im przysługujących, lecz same czynności prawne, w wyniku których dochodzi do rozporządzeń udziałami. Jest bezdyskusyjne, że wniosek o wykreślenie dotychczasowych i wpis nowych współników został złożony długo po upływie terminu określonego przepisami ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym - ale w niczym to nie uchybia skuteczności w rozporządzeniu udziałami, zwłaszcza w świetle faktu notarialnego poświadczenia podpisów stron umów sprzedaży udziałów w tym samym dniu 2.10.2018 r., co nie tylko stanowiło wypełnienie ustawowej przesłanki ważności rozporządzenia udziałami co do formy czynności prawnej, ale także stanowiło datę pewną co do daty tych czynności prawnych.

Z uwagi na powyższe, zdaniem skarżącego, należy uznać za bezdyskusyjne, iż z dniem 23 października 2018 r., w wyniku dwóch umów sprzedaży udziałów, J. Z. przestał być współnikiem spółki (...) spółki z o.o., w jakimkolwiek udziale, a tym samym, że przestała istnieć przesłanka wykluczająca możliwość uznania, aby mógł on podlegać ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, na podstawie umowy o pracę, a nie jako ubezpieczony prowadzący pozarolniczą działalność (tj. jako przedsiębiorca), ponieważ przestała istnieć kolizja między wykonywaniem funkcji właścicielskich w spółce, jako jej współnik, a podleganiem jako pracownik takiemu organowi spółki jak zgromadzenie współników, i wykonywaniu pracy w relacji podporządkowania. A skoro tak, to nie było też żadnych podstaw do uznania, że również począwszy od dnia 23 października 2018 r. skarżący J. Z. nadal podlegał ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność.

Jednocześnie skarżący podniósł, że dla tej zmiany co do podlegania ubezpieczeniom społecznym w innym charakterze (jako pracownik a nie przedsiębiorca), nie było też konieczne zawarcie żadnej nowej (kolejnej) umowy o pracę, gdyż sama umowa o pracę, jako podstawa istnienia stosunku pracy między skarżącym i spółką (...) była zawarta dużo wcześniej, jeszcze w 2015 r., i w okresie objętym kontrolą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tj. do dnia 30 kwietnia 2019 r., ani nie była zmieniana, ani nie wygasła.

Ponadto, odnośnie rzekomego braku wykazania przez skarżącego J. Z., faktycznego wykonywania pracy jako pracownik, w spornym okresie od dnia 23 października 2018 r. do dnia 30 kwietnia 2019 r., skarżący zarzucił, że Sąd Okręgowy chyba nie do końca pojmuje istotę pracy (czynności), jakie wykonuje członek zarządu osoby prawnej (tu: spółki kapitałowej), a więc organu o charakterze wykonawczym i zarządczym, a więc w strukturze osoby prawnej organu najwyższego w zakresie czynności wykonawczych, a odpowiadającego przed innymi organami (radą

nadzorcą, zgromadzeniem wspólników) z prawidłowości wykonywania zarządu, realizacji celów spółki z punktu widzenia przedmiotu jej działalności, „polityk” i zasad korporacyjnych i ich faktycznego funkcjonowania, osiągnięcia zysków). Apelujący podniósł, że praca taka ze swej istoty jest często wykonywana w nielimitowanych godzinach pracy (a nie od przysłowiowej 8.00 do 16.00), nieraz w godzinach nadliczbowych, jeśli dobro spółki tego wymaga, i wymaga też pracy koncepcyjnej i intelektualnej, nie zawsze przekładającej się na wymierne i policzalne efekty pracy (w odróżnieniu od pracy np. przy produkcji). W konsekwencji, i rozliczanie pracy zarządu jest zwykle ze swej natury utrudnione, tym bardziej, że niekoniecznie musi być ona wykonywana w miejscu siedziby spółki (co pokazały choćby realia pandemii (...) i tzw. pracy zdalnej), co wcale jednak nie znaczy, że nie jest ona wykonywana. Co więcej, w przypadku zarządu jednoosobowego - a taki był skład osobowy zarządu spółki (...) sp. z o.o. w okresie pełnienia tej funkcji przez J. Z., taki członek zarządu nie ma się przed kim rozliczać z realizacji np. realizacji czasu pracy, ewidencji czasu pracy, gdy są to czynności z zakresu kompetencji zarządu, a więc jego własnego (w przeciwieństwie np. do zarządu wieloosobowego, gdzie spółka regulaminami może wprowadzać pewne podległości między członkami zarządu i rozliczanie wykonywania pracy między nimi samymi). Natomiast oczywiście istnieje podległość członka zarządu wobec innych organów spółki (rady nadzorczej, zgromadzenia wspólników), ale nie jest to podległość polegająca na codziennym wyznaczaniu zadań i czynności do wykonania, lecz na wyznaczaniu pewnych celów działalności spółki, i rozliczaniu z ich osiągnięcia (lub nie), a nie na poleceniu, do kogo w danym dniu członek zarządu ma zadzwonić, napisać, lub wykonać jakąkolwiek inną czynność.

Powyższe nie zmienia faktu, że członek zarządu osoby prawnej, jaką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, może być zatrudniony na podstawie umowy o pracę, jako pracownik, i świadczyć pracę na jej rzecz na podstawie stosunku pracy. Jak Sąd Okręgowy słusznie zauważył, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.02.2016 r., sygn. akt II PK 352/14, istota pracowniczego podporządkowania sprowadza się do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ należy to do sfery pracodawcy organizującego proces pracy. Zdaniem apelującego, powyższe nie oznacza jednak, że każdy członek zarządu jakiegokolwiek spółki kapitałowej nie może pozostawać w stosunku pracy - a jedynie tyle, że w niektórych spółkach, w określonych okolicznościach, z uwagi na określone relacje między organami spółki i osobami w nich zasiadającymi, możliwość wykonywania pracy przez członka zarządu w ramach stosunku pracy może być wykluczona - i nie ponadto.

Odnosząc się do kwestii faktycznego wykonywania pracy przez skarżącego, i to zarówno w okresie przed dniem 23 października 2018 r., jak i począwszy od tej daty do dnia 30 kwietnia 2019 r. włącznie - jest oczywiste, że umowa o pracę z dnia 19 marca 2015 r. określała stanowisko skarżącego, na jakim został on zatrudniony, jako prezesa zarządu spółki - skarżący nie pełnił przecież żadnej innej funkcji w spółce i żadnego innego stanowiska - nie pracował przy produkcji schodów jako pracownik fizyczny, nie był ich montażystą, magazynierem, kierowcą, itp. Umowa o pracę po prostu regulowała kwestię podstawy prawnej świadczenia przez niego pracy na rzecz spółki jako członka organu, dając mu jednocześnie zabezpieczenie w postaci prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych (np. na wypadek choroby) oraz z ubezpieczenia zdrowotnego. O tym, że skarżący faktycznie wykonywał pracę na tym stanowisku, świadczy najlepiej to, że spółka począwszy od 2015 r. do chwili obecnej cały czas funkcjonuje na rynku, osiąga przychody, opłaca składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, i to nie tylko za samego skarżącego, ale i za wielu innych pracowników (przeciętnie ponad 10 miesięcznie) - gdyby nie praca skarżącego, nie byłoby to możliwe, i to z dwóch względów: spółka nie miałaby środków finansowych na opłacanie składek, i nikt inny w spółce nie byłby uprawniony do dokonywania przelewów w imieniu spółki jako płatnika składek - prowadzenie gospodarki finansowej i regulowanie zobowiązań należy bowiem do czynności związanych z bieżącą działalnością spółki, a zatem leży w kompetencjach zarządu - a ten był w spornym okresie jednoosobowy, w osobie skarżącego J. Z.. W konsekwencji, brak było jakichkolwiek podstaw, aby kwestionować świadczenie pracy w ramach stosunku pracy w spornym okresie. Nadto, co również przytacza Zakład Ubezpieczeń Społecznych w skarżonej decyzji, iż oprócz czynności o niewątpliwym charakterze związanym z zarządzaniem spółką, J. Z. zajmował się m.in. również takimi czynnościami jak podpisywanie świadectw pracy, list płac (wynagrodzeń), dokumentów księgowych i bankowych, odbierał też korespondencję spółki - które to czynności nie mieszczą się w zakresie czynności wykonywanych ani przez organ zarządzający spółką, ani przez organ nadzorczy, gdyż do ich wykonywania nie jest konieczne, aby je wykonywał członek zarządu, rady nadzorczej czy wspólnik spółki, lecz należą one do kompetencji każdego szeregowego pracownika, któremu w zakresie obowiązków zostaną one

powierzone. Przy wykonywaniu tych czynności skarżący J. Z. niewątpliwie działał więc jako pracownik spółki, brak jest zatem podstaw, aby kwestionować jego podleganie ubezpieczeniom społecznym jako pracownik spółki (...) sp. z o.o.

W odpowiedzi na apelację (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wniosła o jej uwzględnienie w całości podzielając wszystkie jej zarzuty, twierdzenia i wnioski oraz uznając zaskarżony wyrok za wadliwy, z przyczyn wskazanych w apelacji.

Natomiast Zakład Ubezpieczeń Społecznych w złożonej odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych podtrzymując w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni dzieląc argumentację faktyczną i prawną Sądu Okręgowego. W ocenie organu rentowego apelacja jest bezzasadna w całości, bowiem sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie przy uwzględnieniu zarzutów podniesionych w apelacji doprowadziła sąd odwoławczy do wniosku, że sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazał, jaki stan faktyczny stał się jego podstawą oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Stąd też, Sąd Apelacyjny ustalenia sądu pierwszej instancji w całości uznał i przyjął jako własne, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia (art. 387 § 2⁽¹⁾ pkt. 1 k.p.c.). Sąd odwoławczy nie dostrzegł przy tym naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, w związku z czym podziela także w całości rozważania tego sądu również w zakresie przyjętych przez niego podstaw prawnych orzeczenia (art. 387 § 2⁽¹⁾ pkt. 2 k.p.c.), z tym, że w dalej idącej ocenie sądu odwoławczego na dzień 23 października 2018 r. nie istniały umowy sprzedaży udziałów przez ubezpieczonego w spółce (...) na rzecz A. B. i R. B..

Dla uporządkowania treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku trzeba wskazać, że błędne określanie w nim przez Sąd Okręgowy początkowej daty wyłączenia z ubezpieczeń społecznych J. Z. czy też daty sprzedaży udziałów jest oczywistą omyłką pisarską i nie ma wpływu na ocenę prawidłowości zaskarżonego wyroku, a wymagało jedynie zaakcentowania.

Odpowiadając na apelację Sąd Apelacyjny najpierw uznał za oczywiście niezasadny zarzut nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji. Należy bowiem przypomnieć, że przedmiotem niniejszego postępowania na skutek złożenia odwołania przez J. Z. od decyzji z dnia 22 marca 2021 r. było ustalenie czy J. Z. podlega ubezpieczeniom społecznymi jako pracownik spółki (...) w okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r. oraz ewentualnie ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia za ten okres z tego tytułu. Wbrew bowiem twierdzeniom apelującego w niniejszej sprawie tylko powyższe okoliczności były przedmiotem postępowania, ponieważ w zaskarżonej decyzji z dnia 22 marca 2021 r. organ rentowy w ogólnie nie wypowiedział się o innej podstawie ubezpieczenia społecznego skarżącego za ten okres. Natomiast Sąd Okręgowy przeprowadził postępowania w omówionym powyżej zakresie, dokonał ustaleń okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i odniósł te ustalenia do obowiązujących norm prawa.

Zatem zarzut nierozpoznania istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.) co do charakteru pracy skarżącego J. Z. w spółce (...) w okresie od dnia 23 października 2018 r. do dnia 30 kwietnia 2019 r. i spełnienia przesłanek wykonywania pracy w ramach stosunku pracy, w wyniku błędnego założenia, że skarżącego w powyższym okresie nadal był większościowym i dominującym wspólnikiem tej spółki - pomimo skutecznego zbycia przez skarżącego wszystkich udziałów w spółce w

dniu 23 października 2018 r. jest oderwany od wyników postępowania dowodowego przedstawionych i omówionych przez sąd pierwszej instancji.

Wbrew twierdzeniu apelującego Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił pracę ubezpieczonego jako prezesa zarządu czyli organu zarządzającego spółką. Ubezpieczony w żaden sposób nie wykazał, że łączyła go ze spółką umowa o pracę w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. skutkująca powstaniem z mocy prawa stosunku ubezpieczenia społecznego. Słusznie przy tym sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że skarżący w żaden sposób nie podjął się wykazania – udowodnienia, że poza czynnościami zarządzającymi istniała potrzeba świadczenia pracy na rzecz spółki w innym zakresie. Podkreślić bowiem trzeba, że sąd zarówno pierwszej jak i drugiej instancji rozpoznane konkretną sprawę i w okolicznościach tej sprawy prawidłowo Sąd Okręgowy uznał na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że nie doszło do zbycia udziałów w spółce w dniu 23 października 2018 r., oraz że ubezpieczony będąc większościovym / dominującym udziałowcem spółki i jedynym członkiem jej zarządu nie wykazał by świadczył prace w ramach umowy o pracę w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Teoretyczne przedstawianie zagadnienia w sprawie przez apelującego bez odniesienia do okoliczności istotnych ustalonych w sprawie ma na celu jedynie odwrócenie uwagi od tego co istotne dla jej rozstrzygnięcia.

Skarżący przytacza regulacje prawne, które mogłyby mieć zastosowanie w sprawie, gdyby ubezpieczony wykazał, że w dniu 23 października 2018 r. doszło do zbycia udziałów w spółce. W ocenie sądu odwoławczego ustalony szczegółowo stan faktyczny wykazuje, że w okresie objętym sporem nie doszło do zbycia udziałów w spółce, a sam ubezpieczony w dniu 6 czerwca 2019 r. w toku przesłuchania przed organem rentowym przyznał, że nie tylko „posiadam 96% udziałów, a 4% posiada A. S.”, ale kontynuując zeznał, że „ta sytuacja z udziałami ma miejsce od 11 lutego 2015 r., tj. od zmiany w akcie notarialnym”.

Zeznania te należało by uznać za niezgodne z prawdą - przy aktualnym stanowisku reprezentowanym przez skarżącego - także z uwagi na okoliczność przedłożenia do akt ZUS wraz z odwołaniem od decyzji z dnia 2 października 2019 r. umowa sprzedaży udziałów w spółce z dnia 23 października 2018 r. przez A. L., która w ogóle w sprawie nie była wykazywana jako współnik płatnika.

Ponadto z KRS płatnik jednoznacznie wynika, że J. Z. – jako Prezes zarządu spółki złożył (jak każdego roku) sprawozdanie finansowe w dniu 15 lipca 2019 r. i wówczas nie dokonał zgłoszenia zmiany współników spółki mimo, że jak podnosi to w postępowaniu sądowym nastąpiło to w dniu 23 października 2018 r.

Podobnie należy ocenić „Zastrzeżenia do protokołu kontroli z dnia 14 czerwca 2019 r.”, w których sam ubezpieczony wskazuje, że „zasadniczo spółka nie ma zastrzeżeń do protokołu kontroli – poza częścią dotyczącą zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne za prezesa zarządu pana J. Z. i jego statusu z punktu widzenia podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu. W dalszej części tego pisma ubezpieczony podniósł – „ani art. 8 ust. 6 pkt. 4 sus ani jakikolwiek inny przepis sus lub jakiegokolwiek innego aktu prawne, nie daje postaw do stwierdzenia, iż równoważnie ze współnikiem spółki jednoosobowej należy traktować współnika dominującego, posiadającego większość udziałów w spółce; również wskazany w toku przesłuchania J. Z. zakres wykonywanych przez niego czynności wskazuje na jego faktyczny status jako pracownika – o ile bowiem część wykonywanych przez niego czynności można zakwalifikować jako czynności z zakresu zarządzania spółką i kierowania jej interesami, o tyle jednak część jego czynności miała też charakter typowo pracowniczy i techniczny, nie związany w żaden sposób z zarządzaniem spółką (czynności bankowe, czynności z zakresu kadr pracowniczych)”. I tu także brakuje jakiegokolwiek wzmianki o zbyciu udziałów w spółce i zmiany udziałowców od dnia 23 października 2018 r.

Natomiast dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie jest obojętne, że pierwsza decyzja będąca wynikiem przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego przez organ rentowy zostały wydana w dniu 2 października 2019 r. i doręczona J. Z. w dniu 9 października 2019 r. Ubezpieczony złożył od niej odwołanie pismem, które wpłynęło do ZUS w dniu 12 listopada 2019 r. i wówczas po raz pierwszy skarżący podniósł kwestę sprzedaży udziałów w spółce z dniem 23 października 2018 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kreowanie rzeczywistości po otrzymaniu tej pierwszej decyzji miało na celu tylko i wyłącznie wykazanie, że ubezpieczony podlegał ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika. Ubezpieczony w żaden rozsądny i wiarygodny sposób, nie wyjaśnił dlaczego fakt sprzedaży udziałów tak skutecznie „zatajał” do dnia złożenia odwołania od decyzji.

W sprawie należy także uwzględnić okoliczność - co uczynił Sąd Okręgowy - że w wyniku rozpoznania odwołania ubezpieczonego od decyzji z dnia 2 października 2019 r. prawomocnie ustalono, że umowa o pracę łącząca J. Z. i płatnika z dnia 19 marca 2015 r. była umową zawartą dla pozoru przynajmniej do dnia 22 października 2018 r. Rozstrzygający wówczas sprawę Sąd Apelacyjny w całości podzielił w tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego, który wskazał, że w spornym okresie ubezpieczony zarówno jako prezes zarządu, jak i pracownik wykonywał w istocie te same obowiązki, co zresztą potwierdził w toku przesłuchania przed organem rentowym. W związku z tym myli się, skarżący, że strony obowiązywała ta umowa po dniu 22 października 2018 r.

Natomiast w niniejszej sprawie należało ustalić, czy ubezpieczony od dnia 23 października 2018 r. podjął i świadczył pracę w ramach stosunku pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p., a wobec treści jego zeznań złożonych przed organem rentowym w dniu 6 czerwca 2019 r., ponieważ ubezpieczony nie skorzystał z prawa złożenia zeznań przed sądem, słusznie sąd pierwszej instancji przyjął, że stron nie łączyła umowa o pracę, a ubezpieczony pełnił obowiązki zarządcze zgodnie z zajmowanym stanowiskiem Prezesa Zarządu. W tym miejscu należy podkreślić, że J. Z. w żadnym ze swoich wystąpień do organu rentowego, a także Sądu, nie podnosił i nie wykazywał, że jako Prezes Zarządu w spornym okresie odpowiadał przed R. B. i A. B. jako współnikami spółki – płatnika. Nie wskazał jakie zadania zostały mu postawione przez nowych współników jako pracownikowi oraz czy i jak był z nich rozliczany. Okoliczności te także uzasadniając wniosek, że umowy zbycia udziałów z datą 23 października 2018 r. zostały wykreowane na potrzeby odwołania się ubezpieczonego od decyzji z dnia 2 października 2019 r.

Ponadto sąd odwoławczy miał na uwadze, że z przedstawionych dowód nie można wprowadzić jednoznacznego wniosku, że stawiając się u notariusza w dniu 23 października 2018 r. ubezpieczony oraz A. B. i R. B. podjęli czynności dotyczące spółki (...). Nie wynika to z zapisów przechowywanych u notariusza.

Ustalenie przez sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że:

- w spornym okresie J. Z. jako jedyny (niemal jedyny) współnik spółki z 96 udziałami (ze 100 wszystkich udziałów) nie może skutecznie pozostawać ze spółką w stosunku pracy (w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.);
- w sprawie nie ma zastosowania teoria autonomicznego podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy, która polega na tym, że pomimo formalnego braku osoby przełożonej, pod kierownictwem której wykonywana jest praca, stosunek ten nie traci cech stosunku pracy; natomiast udziały własnościowe dawały wnioskodawcy status współnika dominującego, a w konsekwencji to on samodzielnie decydował w sprawach istotnych dla spółki;
- brak dowodów na potwierdzenie faktycznego wykonywania pracy przez ubezpieczonego (w warunkach określonych przez art. 22 § 1 k.p.),

jest logiczne, spójne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, dlatego stanowi podstawę do uznania, że wyrok sądu pierwszej instancji jest prawidłowy i odpowiada obowiązującym przepisom prawa. Skoro ubezpieczony w okresie od 23 października 2018 r. do 30 kwietnia 2019 r. nie był pracownikiem świadczącym pracę na rzecz spółki (...) w warunkach umowy o pracę określonych w art. 22 § 1 k.p., to z tego tytułu nie podlegał również obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu (art. 8 ust. 1 ustawy systemowej w związku z art. 22 § 1 k.p.). W sprawie w ogóle nie miał zastosowania powołany przez apelującego art. 8 ust. 6 pkt. 4 ustawy systemowej.

Sąd Apelacyjny nie neguje stanowiska, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może także być pracownikiem tej spółki na podstawie umowy o pracę w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., ale podkreślenia wymaga,

że w takiej sytuacji winny być spełnione warunki określone przez powołany przepis, a szczegółowo omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Natomiast w niniejszej sprawie ubezpieczony nie wykazał, że warunki takie zostały spełnione po dniu 22 października 2018 r. (bowiem umowa o pracę obowiązująca do tej daty została uznana za umowę pozorną), a z zeznań złożonych w toku postępowania wyjaśniającego wynika, że warunki pracy ubezpieczonego w spółce były takie same przed tą datą jak i po niej. Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że poza czynnościami zarządczymi ubezpieczony nie wykazał żadnych innych czynności, które mogłyby uzasadniać świadczenie pracy na rzecz spółki na podstawie umowy o pracę.

Dywagacje apelującego odnośnie zatrudnienia członka zarządu i podlegania przez niego ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracowniczego stosunku pracy są oderwane od stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie i dlatego nie wymagają dalszego komentarza.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną.

O kosztach, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu przed Sądem Apelacyjnym wynosi 240 zł, zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.). Zatem, skoro oddalono apelację ubezpieczonego w całości, uznać należało, że przegrał on postępowanie odwoławcze w całości, a wobec tego, zasądzono od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym – 240 zł.

Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk Urszula Iwanowska Jolanta Hawryszko